

Małe Ojczyzny

Helwet znad Czarnej Hańcзы

Nagrodzony przed dwoma tygodniami na Ogólnopolskim Niezależnym Przeglądzie Form Dokumentalnych Nurt 2000 w Kielcach film Ryszarda Kaczyńskiego to nie tylko historia Szwajcara, który osiedlił się na Suwalszczyźnie. To również opowieść o konsekwencji w dążeniu do celu i o tym, że naprawdę warto marzyć. Thomas Netter w Zurychu studiował filozofię, ale „nie po to, żeby skończyć studia i dostać dyplom”. „Nie, ja chciałem naprawdę studiować, chciałem sam pytać i znajdować odpowiedzi” — mówi. Dlatego został listonoszem, później zainteresował się rolnictwem ekologicznym i przyjechał do Polski. Kupił podupadłe gospodarstwo nad Czarną Hańcзą, w okolicach Bachanowa i zaczął gospodarzyć. Początki nie były łatwe, ledwie przeżył zimę, a już został napadnięty... Ale stanął na nogi. Uprawia zboże i ziemniaki, odmianę sprowadzoną z rodzinnej Szwajcarii. Nadwyżki sprzedaje na jarmarku. Hoduje krowy i kozy, robi wyśmienite sery, które eksportuje nawet do Szwajcarii. O powrocie do kraju ojców nie myśli.



LUKASZ NOWICKI

Z siedmiorga dzieci Netterów czworo urodziło się już w Polsce. Chodzą do polskiej szkoły, uczą się języka. Najstarsza — Lisa napisała wiersz o marzeniach: „marzyć można wszędzie, marzyć można wszystko...”.

Thomas uważa, że miejsce, w którym mieszkają, to prawdziwy raj dla jego dzieci. Czyste powietrze, przyroda — tego w Zurychu by nie miały. Może czasem trochę brakuje to-

warzystwa... Ale i to powoli przestaje być problemem. Miejscowi przyzwyczaili się do przybyszów, coraz chętniej zapraszają ich do siebie.

— Jeśli chcę poczuć Boga, muszę iść i być tam, gdzie On jest widoczny: to jest słońce, wiatr, deszcz, lasy, przyroda i zwierzęta. W mieście, gdzie jest hałas, Bóg nie mieszka — mówi Thomas.

AGNIESZKA KWIECIEŃ